

PRAKSEOLOGICZNE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI SZKÓŁ MISTRZOSTWA SPORTOWEGO¹

Talent i praca to dwa czynniki, które w licznych obszarach działań podejmowanych przez człowieka stanowią podstawę potencjalnego sukcesu. Stwierdzenie to w równej mierze odnosić się może tak do działalności zawodowej, artystycznej jak i sportowej. Co więcej, nawet dość powierzchowna obserwacja pozwala stwierdzić, że zarówno talent jak i praca są nie tylko czynnikami pożądanymi, ale jeśli zwieńczeniem naszych działań ma być sukces, są one niezbędne i nierozzerwalnie ze sobą związane. Roztrząsanie zaś, który z nich jest istotniejszy w ostatecznym efekcie prowadzi do wniosku jaki w retoryce dziennikarzy sportowych wyraża twierdzenie odwołujące się do porównania pięknego diamentu, który nieoszlifowany nigdy nie osiągnie wartości brylantu.

Uczestnictwo we współczesnym sporcie wyczynowym, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, jest planowanym, racjonalnym procesem, którego zwieńczeniem ma być sukces. Ujawnione predyspozycje i podjęte wokół nich działania to punkt wyjścia do przyszłej kariery. Coraz częściej bowiem, głównie ze sprawą działań podejmowanych przez rodziców, mamy do czynienia z sytuacją swoistego inwestowania w sportowy talent własnego dziecka, tak jak od dawna czyni się to w przypadku stwierdzenia np. uzdolnień muzycznych. Złożoność procesów przygotowania przyszłego mistrza uruchamia szereg mechanizmów, które mają gwarantować maksymalne efekty przy jednoczesnym redukowaniu potencjalnych zagrożeń. Koniecznością staje się więc zapewnienie właściwej opieki ze strony trenera, stworzenie, w miarę istniejących możliwości, doskonałych warunków do treningu, wreszcie minimalizację zagrożeń jakie niesie ze sobą uprawianie sportu na poziomie wysokiego wyczynu. W tym ostatnim przypadku obejmuje to takie czynności jak zapewnienie opieki lekarskiej czy współpraca z psychologiem, fizjologiem oraz specjalistą w zakresie odnowy biologicznej. Dlatego też tak rozumia-

¹ Prezentowany tekst jest częścią większego zamierzenia badawczego realizowanego w działalności statutowej AWF Warszawa w ramach tematu Ds. – 92 *Socjalizacja, motywacje oraz bariery aktywności sportowo-zawodowej w sporcie wyczynowym.*

ne inwestowanie, przekracza możliwości tak finansowe jak i organizacyjne przeciętnej jednostki i zwykle pociąga za sobą konieczność wejścia w proces instytucjonalnych oddziaływań w myśl zasady głoszącej, że „ludzie realizują określone idee działając w różnego rodzaju instytucjach”².

W tradycyjnym układzie, którego początki sięgają epoki sportu dżentelmeńskiego, instytucją taką był klub sportowy. Z jednej strony pełnił on rolę ośrodka życia towarzyskiego, z drugiej zaś miejsca, w którym często, pod okiem bardziej doświadczonych sportsmenów, nowi adepci sportowej rywalizacji mogli nabywać i doskonalić swoje umiejętności sportowe. Oparte na pracy wolontariuszy kluby sportowe w Europie Zachodniej, szczególnie te służące dzieciom i młodzieży, nadal pełnią rolę miejsc spotkań i życia towarzyskiego członków klubu i ich rodzin. Ten model licznych klubów-stowarzyszeń stanowi jedną z podstaw organizacyjnych wysokiego uczestnictwa społeczeństw Europy Zachodniej, a także krajów skandynawskich w sporcie i rekreacji. Warto w tym miejscu nadmienić, że nawet przy istniejących zastrzeżeniach co do porównywalności wyników badań prowadzonych w różnych krajach, przeciętne wskaźniki aktywności fizycznej dotyczące Polaków są przynajmniej dwukrotnie i więcej niższe niż w większości krajów europejskich. Co więcej, stwierdzenie to donosi się zarówno do krajów tzw. Starej Unii jak i krajów nowoprzyjętych, w dużej części jeszcze do niedawna należących, tak jak Polska, do krajów byłego bloku wschodniego³.

Wzrost znaczenia sportu w wieku XX, w związku z rozwojem ruchu olimpijskiego i postępującymi procesami demokratyzacji samego sportu, spowodował jednak, że ten ostatni, zwłaszcza w swojej wyczynowej postaci, przestał pełnić rolę wyszukanej rozrywki, którą T. Veblen, jeden z krytyków ówczesnej arystokracji, określał jako „współczesny przeżytek dzielności”⁴. W rezultacie rywalizacja sportowa przeniosła się z poziomu indywidualnej zabawy na płaszczyznę współzawodnictwa państw. Równocześnie wzrost znaczenia, ale i poziomu wyników sportowych oraz postępujące procesy komercjalizacji sportu sprawiły, że zaczęto poszukiwania nowych metod zapewniających sukces. Jednym z nowych pomysłów było wyraźne obniżenie wieku inicjacji sportowej, możliwie wczesna specjalizacja i „wydajne” metody organizacji i realizacji szkolenia. Skutkiem tego, w drugiej połowie ubiegłego wieku, obok klubu, w procesie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży pojawiła się inna instytucja ściśle z nim współpracująca, a mianowicie szkoła.

² K. W. Jankowski, *Publicystyka sportowa w czasopiśmie społeczno-literackich*, Warszawa 1986, s. 30.

³ Por. K. W. Jankowski, M. Lenartowicz, *Sport and Physical Recreation Involvement of Polish Universities Students*, (w:) J. Kosiewicz, K. Obodyński (red.), *Sport and Society*, Rzeszów 2004, s. 144.

⁴ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971, s. 229.

W Polsce ten model początkowo nieformalnej współpracy na linii klub-szkoła lub jak kto woli trener-nauczyciel wychowania fizycznego, przybiera coraz bardziej instytucjonalne formy w końcu lat 60. Przypomnijmy, w 1969 roku powstają pierwsze szkoły ponadpodstawowe realizujące zajęcia z rozszerzonym programem wychowania fizycznego. W ciągu kolejnych dwóch lat proces ten obejmuje także szkoły podstawowe. W latach 1973–74 utworzone zostają szkoły o profilu sportowym, w których obok klas tradycyjnych funkcjonują także klasy sportowe. Wreszcie, w 1977 roku, jako jeden z elementów systemu kształcenia uzdolnionej sportowo młodzieży, zostają powołane do życia szkoły mistrzostwa sportowego. Z początkiem lat 90., jako jeden z elementów procesu transformacji ustrojowej, system zostaje uzupełniony o szkoły niepubliczne, często współfinansowane przez określone związki sportowe⁵

Naczelną i niezmienną ideą istniejącego od przeszło trzech dziesiątków lat systemu jest zagwarantowanie odpowiednio wczesnej, specjalistycznej opieki nad utalentowaną sportowo młodzieżą i stworzenie jej możliwie doskonałych warunków pozwalających połączyć rygorzy jakie narzuca trening sportowy z obowiązkiem nauki. W założeniu, do szkół tych powinny trafiać jednostki o najwyższym potencjale sportowym, same zaś szkoły, odwołując się do języka prasowej publicystyki, mają być „kuźnią” sportowych talentów. Sprawność działania systemu, obok wspomnianych oddziaływań sportowo-dydaktycznych, zapewnić mają też swoiste zabezpieczenia pozwalające np. na poszczególnych etapach eliminować osoby, które nie spełniają oczekiwań. Można oczywiście dyskutować nad słusznością i celowością tego typu działań, w języku teorii określanych mianem selekcji sportowej, przykładając do tego miarkę ekonomiczną, wychowawczą czy etyczną, ale trudno też nie zauważyć, że naczelnym kryterium skuteczności systemu stanowi rezultat sportowy, a wśród tej młodzieży upatruje się zwykle przyszłych reprezentantów kraju, medalistów wielkich imprez z mistrzostwami świata i igrzyskami olimpijskimi łącznie.

Cele działalności szkół mistrzostwa sportowego nie są w swojej istocie różne od celów działalności szkół „mistrzostwa” muzycznego czy plastycznego, które funkcjonują znacznie dłużej od szkół sportowych. Ich praca, poza uwagami organizacyjno-metodycznymi, czy dotyczącymi efektywności szkolenia, powinna być także rozpatrywana z perspektywy rozwoju ucznia-sportowca, muzyka, artysty. Wczesna specjalizacja, która jest coraz bardziej wy-

⁵ A. Karwacki, T. Huciński, *Aksjologiczny i ideowy wymiar kształcenia sportowego młodzieży w niepublicznych szkołach mistrzostwa sportowego w świetle wyników badań empirycznych*, (w:) H. Sozański, K. Perkowski, D. Śledziwski (red.), *Kierunki doskonalenia treningu i walki sportowej*, Warszawa 2003, s. 36–39. Zob. także A. Karwacki, *Rola niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego w strategii rozwoju karier sportowych młodzieży uzdolnionej*, „Trening” 2001, nr 3, s. 46–60.

magana przez rynek (wszelki), może prowadzić do instrumentalnego, często nawet w dobrej wierze, traktowania młodego człowieka, przede wszystkim jako „przedmiotu”, którego zadaniem jest stuprocentowa egzekucja planów szkoleniowych i zdobywanie medali. Ryzyko związane z wczesną socjalizacją do sportu opisał m.in. J. Coakley, analizując funkcjonowanie tzw. Małych Lig w Stanach Zjednoczonych. Według niego, w społeczeństwie, w którym niezwykle wysoko cenioną wartością jest umiejętność rywalizacji, dorośli (zarówno trenerzy jak i rodzice szkolonych dzieci), podlegając zewnętrznej presji społecznej, i traktując sport jako dobry poligon doświadczalny, zbyt agresywnie i natarczywie narzucają dzieciom konieczność bezwzględnej rywalizacji i zwycięstwa za wszelką cenę. Prowadzi to do nauki sposobów oszukiwania sędziów, deprecjacji wszelkiej słabości i odmienności⁶. Na marginesie warto wspomnieć, że wątek ten jest także nadmiernie często eksploatowany w amerykańskiej kinematografii. Jeśli tak rzeczywiście się dzieje, a zdają się to potwierdzać przytaczane przez Coakleya dane empiryczne i przykłady, wczesna socjalizacja i specjalizacja sportowa przynosić może z punktu widzenia rozwoju psychicznego i społecznego jednostki, więcej szkody niż pożytku. Dla ścisłości zaznaczyć jednak należy, że tego typu pogląd jest oczywiście kwestią dyskusyjną i zależną między innymi od tego, co w danym społeczeństwie uważane jest za normę, a czego jej ramy nie obejmują i co niejako znajduje się poza jej zasięgiem. W warunkach polskich, wydaje się, że opisywane tu problemy w niewielkim stopniu mogą dotyczyć szkół mistrzostwa sportowego. Może ich jednak dotyczyć, i dotyczy, problem odchodzenia od sportu bezpośrednio po zakończeniu szkoły średniej i kwestia „wypalenia”⁷. W obu przypadkach działania takie mogą być efektem przemęczenia i znużenia sportem, brakiem dalszej motywacji do jego uprawiania i koniecznością decyzji o większym stopniu, lub całkowitym uzawodowieniu sportowym, co może nie spotkać się z akceptacją otoczenia i stać w opozycji do innych planów życiowych (studia, rodzina). Często zdarza się tak, zwłaszcza w przypadku mniej popularnych i skomercjalizowanych sportów, że absolwenci szkół mistrzostwa sportowego, po okresie pełnej opieki instytucjonalnej, trafiają w pustkę organizacyjną, poza wyjątkami, nie mają możliwości kontynuacji szkolenia na takim poziomie i z taką intensywnością jak dotychczas. Wydaje się, że ten problem nie jest nadal rozwiązany i tego typu straty są z góry zakładane. Należy także dodać, że odchodzenie od sportu jest zjawiskiem normalnym i naturalnym. Wielu młodych sportowców, w tym uczniów szkół mistrzostwa sportowego, poszukuje nowych wyzwań i kierunków rozwoju. W demokratycznym społeczeństwie, nawet jeśli są oni wyjątkowo sportowo utalentowani, nie można im takiego prawa odebrać.

⁶ J. Coakley, *Sport in society: Issues and controversies*, Toronto 1994.

⁷ Op. cit., s. 122.

Jednym z najprostszych, choć jak się wydaje daleko trafnych wskaźników oceny sprawności działania opisywanego tu systemu może być fakt znalezienia się uczniów i absolwentów szkół mistrzostwa sportowego w składzie kadr narodowych, a więc w gronie osób, spośród których rekrutuje się reprezentantów kraju, ze wszelkimi oczekiwaniami, o jakich pisaliśmy, formułowanymi pod ich adresem w sposób mniej lub bardziej otwarty. Trochę na wzór fizykalnych pomiarów sprawności działania urzędów, można by stwierdzić, że idealna sprawność opisywanego systemu szkolenia młodych mistrzów miałaby miejsce wówczas, gdyby wszyscy jego uczestnicy weszli w skład kadr narodowych. Z oczywistych względów jest to niemożliwe, choćby i z tej prostej przyczyny, że mamy tu do czynienia nie z urządzeniami mechanicznymi (których sprawność jest równie daleka od ideału), lecz z żywymi ludźmi. Co więcej, ludźmi młodymi o nie w pełni skryształizowanym systemie wartości, którzy, by skrócić listę potencjalnych przyczyn, mają prawo choćby do zmiany swoich zainteresowań. Naturalną kolejną rzeczą, tak postrzegana sprawność systemu, daleka będzie od stuprocentowej. Można jednak postawić pytanie: jakie wielkości należy uznać za zadawalające? Ze wstępnych badań⁸ jakie przeprowadziliśmy wśród członków kadr narodowych w trzynastu wybranych dyscyplinach sportu wynika, że niespełna 16% spośród badanych kadrowiczów było absolwentami szkół mistrzostwa sportowego. Równocześnie, co należy podkreślić, zbliżona liczebnie grupa (17,3%) nie chciała skorzystać z możliwości nauki w tego typu szkołach. Innym faktem wartym odnotowania była informacja, mówiąca, że 64% badanych nie miało takich możliwości. Tę ostatnią zależność można zrozumieć, gdy spojrzymy na dyscypliny sportowe, w których prowadzone jest szkolenie. Tak w przeszłości jak i w chwili obecnej szkoły mistrzostwa sportowego w zasadzie nie obejmują opieką zawodników sportów walki (boks, judo, taekwondo)⁹, strzelectwa sportowego i podnoszenia ciężarów, a około jedna czwarta badanych przez nas kadrowiczów rekrutowała się spośród przedstawicieli tych właśnie dyscyplin. Zakładając jednak nawet, że wskaźnik absolwentów szkół mistrzostwa sportowego w polskich kadrach w dyscyplinach olimpijskich kształtowałby się na poziomie 30% (jest to założenie autorów), rodzi się pytanie, czy może to świadczyć o skuteczności szkolenia i systemu szkół mistrzostwa sportowego. Zakładając, że wśród owych, hipotetycznych, 30% znaleźli się wszyscy absolwenci wspomnianych szkół, można byłoby mówić o 100% skuteczności. Tak jednak z pewnością nie jest. Można przypuścić, że dla części

⁸ Badania pilotażowe zawodników i trenerów polskich kadr narodowych zrealizowane w roku 2005 przez zespół Zakładu Socjologii AWF Warszawa w ramach badań statutowych DS.-92 AWF Warszawa.

⁹ Wyjątek stanowią w tym przypadku zapasy oraz szermierka, których przedstawiciele, wzorem 24 innych dyscyplin sportowych objęci są szkoleniem w ramach SMS.

uczniów i ich rodziców wybór tego typu szkoły wiąże się nie tyle z wyborem zawodowej kariery sportowej, ale poszukiwaniem między innymi możliwości wszechstronnego rozwoju, kompleksowej opieki nad uczniem, i być może, także odciążeniem budżetów domowych, wówczas, gdy nauka ucznia w takiej szkole jest dofinansowana. W takim przypadku mamy do czynienia z motywami instrumentalnymi, zachowawczymi, a nie dążeniem do samorealizacji i sukcesu. Tego typu postawy uczniów i rodziców, które nie są przecież brane pod uwagę w procesie selekcji, mogą mieć znaczny wpływ na losy obiecującego zawodnika po ukończeniu szkoły mistrzostwa sportowego.

Można się także zastanawiać, czy pomimo pewnych potencjalnych i realnych ułomności szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego, w Polsce, w której zaledwie około 30% społeczeństwa deklaruje systematyczne zaangażowanie w sport i rekreację fizyczną¹⁰, taka forma szkolenia mistrzów sportu nie jest *de facto* jedynym możliwym rozwiązaniem, które rodzi szansę na sukcesy międzynarodowe polskich sportowców. Bo chociaż społeczeństwo polskie, co podkreślaliśmy, nie należy do zbyt aktywnych, to duża jego część oczekuje sukcesów od tych, którzy je reprezentują.

¹⁰ *Uczestnictwo Polaków w sporcie i rekreacji ruchowej*, GUS, Warszawa 2000.